

# GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę

N<sup>ro</sup>. 77.

23. Maia 1818.

## Wiadomości krajowe.

*Ze Lwowa.* — W skutku rozporządzenia C. K. Galicyjskiego Trybunału Appellacyi, z dnia 13go Kwietnia b. r. przeniesiony został dotychczasowy Komornik graniczny W. Szczepan Kapuściński do Stanisławowa, zaś mianowany Komornik Stanisławowski W. Kryspin Grzybowski do Złoczowa, który dnia 19go b. m. Maia przysięgę urzędu przed C. K. Sądem Szlacheckim Lwowskim wykonał, i urzędowanie swoje w Złoczowie rozpoczyna.

Na wspomnienie mieszkańców podgórzia olbrzymiego w Czechach, (Riesengebirg) ofiarowali obywatele Cyркуtu Sandeckiego ZR. 58 w W. W.

*Z Wiednia.* — NN. Cesarstwo Ichmć stanęli d. 17 Kwietnia w Tryescie, i zabawili tam do 23go; z tamąd pojechali przez Materię i Lipę do Fiumy. — D. 26go udali się NN. Cesarstwo w dalszą podróż do Zengy, a d. 28go do Ottohacza. D. 29go byli w Gospitzu a d. 30go w Grahaczu. — NN. Cesarstwo Ichmć zaszczytali wszędzie obecnością swoją wszystkie instytucje publiczne i dawali codziennie świeże dowody swojej łaski i troskliwości. Wszędzie spieszył lud, oglądając tę ukochaną i uwielbianą panującą parę, a powszechna radość i weselość, wyrażały się w sposób nierównie rozczulający przez świetne przyjęcia i uroczystości wszelkiego rodzaju.

O dalszej podróży NN. Cesarstwa Ichmć zawiera Gazeta Wiedeńska z d. 12. Maia co następuje:

D. 1. Maia pojechali NN. Cesarstwo Ichmć z Grahacza, przez Zermagne do Knina gdzie stanęli o godz. 12tej w południe, i zajęli do domu prywatnego. Na granicy Dalmacyi powitali NN. Cesarstwa Ichmć Gubernator, Starosta Cyркуłowy Zary i kilkunastu ze szlachty krajowej. Lud zbiegał się kupami, a oznaki radości tego, okazowały się w przygotowanych uroczystościach, któremi były bramy tryumfalne wystawione z gałęzi drzewowych muzyka krajowa, tańce narodowe, i głośne radości okrzyki. Huk dział, i ciągle rozlegający się głos weselącego się ludu, zapowiadały wiaź NN. Cesarstwa Ichmć do Knina, gdzie muzyka krajowa tańce i śpiewy narodowe, były uroczystościami, któremi lud święcił u-

szczęśliwiającą go obecność Monarchy, aż do wieczora.

N. Cesarz Jmć kazał zaraz po przybyciu swoim przedstawić sobie Officerow, Duchowieństwo i tameczny Magistrat, potem iadł obiad; czas poobiedni poświęcił pracom, a w wieczor dawał posłuchanie.

NN. Cesarzowa Jmć, dla której płynęły łyzi czułości i wdzięczności ubogich ze wszystkich miejsc i okolic, oglądała po południu spałek wody niedaleko Knina.

W wieczor miasto Knin oświecone było, a na opasujących je górach, paliły się bezki smolne.

D. 2. Maia wyiechali NN. Cesarstwo Ichmć o godz. 6 ranney z Knina i puścili się w dalszą drogę przez Kistagne i Berkowatz do Zary, gdzie w najlepszym zdrowiu o godz. 4 popołudniu stanęli, i wiaź swoy odprawili pośród okrzyku ludu, odgłosu wszystkich dzwonów i huk dział, który się dał słyszeć z wiatów twierdzy, i okrętów stojących w porcie, z wystawionemi banderami.

Nic nie wyrównywa radości i weselości Dalmaczanów, mogących oglądać i uwielbiać pośród siebie tę ukochaną panującą parę, a będących w przekonaniu, że NN. Cesarstwo Ichmć podjęli tylko dla tego, tę tak uciążliwą podróż, ażeby widzieć naocznie, i osobiście dochodzić, co by przedsięwzięcie wypadło dla dzwignienia, i pomnożenia dobrego bytu tego kraju.

Zewsząd zgromadzał się lud na gościńcu, dla okazania uczuć najwyższej radości i najwyższego przywiązania, a z Zary i wysp pobliskich wychodziło mnóstwo ludzi daleko na gościńce naprzeciw NN. Cesarstwa Ichmć, aby iak najszybciej dostąpić tego szczęścia, oglądać Ich oblicze; zaraz po przybyciu NN. Cesarstwa Ichmć, przypuszczono do N. Pana tameczne Rządy, krajowe, Jeneratów i Officerów, niemniej Duchowieństwo i resztę Władz cywilnych.

D. 3. Maia przed południem, byli NN. Cesarstwo Ichmć na uroczystym nabożeństwie odprawionem w Kościele katedralnym. Skłepy kupieckie i okna, przyozdobione były bogatemi kobiereami, i pięknymi materyami na tych ulicach, któremi NN. Cesarstwo Ichmć przejeżdżali.

N. Pan oglądał więzienie cywilne, zbrojownie i port, i wstąpił był na jeden bryg i bat Austriacki: (Golette), które właśnie stały na kotwicy. N. Cesarzowa Jmć zwiędziła port i znakomitsze części miasta. Po południu przedstawiono N. Pani Władze, i znaczniejszych obywateli miasta. N. Pan zaś pracował, a wieczorem dawał posłuchanie tym, którzy tego żądali.

W wieczor oświecono rzesisto i pięknie całe miasto. Trudno opisać radość mieszkańców, gdy NN. Cesarstwo Ichmć raczyli oglądać to oświecenie miasta.

D. 4. Maia popłynęli oboje NN. Cesarstwo na wyspę Pago. W kanale portowym czekało na nich mnóstwo pięknie przyozdobionych batów, a otoczywszy okręt w którym się znajdowali NN. Cesarstwo Ichmć, towarzyszyło onym posród ciągłych i głośnych okrzyków radości aż do samego miasta Pago, gdzie wysiedli. Przy wysiadaniu NN. Cesarstwa Ichmć znajdowała się zgromadzona municypalność, Duchowienstwo i największa część ludności tej wyspy; nieograniczona radość wyspiarzów, dała się czuć przez niestające wykrzyki: Niech żyje! — NN. Cesarstwo poszli do Kościoła nayıpierwey, a potem do mieszkania swojego, w domu prywatnym. Po południu oglądali składy solne i ową część żup, którey przed południem, podczas bytności w kanale portowym widzieć nie mogli, zwiędzili także klasztor PP. Benedyktynów utrzymujących szkołę dziewcząt. Wieczorem przypuszczano każdego do Monarchy, co tylko chciał mieć posłuchanie. Na noc było miasto oświecone.

D. 5. Maia opuścili NN. Cesarstwo wyspę Pago o godz. 6 z rana wśród nacyzulszego błogostawienstwa ludu, a liczne baty towarzyszyły Im. Na drodze oglądali Cesarstwo miasteczko Nona i wielkie gospodarstwo Manfredyniego, a o godz. 12tey w południe stanęli z powrotem w Zara.

Z *Wiednia* d. 15. Maia. — N. Pan raczył nacywyższą uchwałę swoią z d. 16. Kwietnia r. b. otworzony przy C. K. Galicyjskich Rządach krajowych Urząd Rady, nadać dotychczasowemu tamecznemu Sekretarzowi Wilhelmmowi de Reitzenheim, a to przez wzgląd na jego celującą zdolność i pilność nierównie iak iak i na jego w niczem nieu naruszoną moralność i obyczayność.

### Królestwo Polskie.

Dalszy ciąg Seymu Królestwa Polskiego.

Izba Poselska.

(dalszy ciąg posiedzenia z d. 25. Kwietnia przerwano w przeszłym Numerze Gazety naszej.)

Przy ukończeniu posiedzenia wieczorne-

go w dniu 25tym JWżny Marszałek wyznaczył z Izby Poselskiej Deputacyą z osób:

JW. Hrabi Męczińskiego Posta Radomskiego z Woiewództwa Kaliskiego.;

JW. Chwałiboga Posta Szkalmirskiego,

JW. Wąsłowicza Posta Radomskiego z Woiewództwa Sandomierskiego,

JW. Hrabi Mikorskiego Posta Gostyńskiego, i

JW. Hakenszmit Dep. Krasnostawskiego i Chełmskiego,

które prosił złożyć Jego Cesarzowicowskiej Mości W. Xięciu jako Deputowanemu z Cyrkułu VIII. miasta Warszawy uczucia i podziękowanie Izby, za łaskawe podjęcie się reprezentacyi i dzielenia prac Seymowych.

Deputacya, ta w dniu 26tym Kwietnia dopełniła danego sobie zlecenia, i zdała Izbie sprawę przez JWielmożnego Hrabie Męczińskiego, oświadczając, iż ten Nacyśniejszy Wielki Xiążę przyjął ją aprzejmie, z wynurzeniem dla serca każdego Polaka nacyzulszem, oraz z zapewnieniem stałej swey przychyłności i starania pomnażającego dobro tego kraju.

Podziękowanie zaś, które Deputacya w imieniu swey Izby złożyła przez usta rzeczzonego JW. Hrabi Męczińskiego, jest następująca:

„Nacyśniejszy Xiążę! Przychodząc tu w Deputacyi do Waszey Cesarzewicowskiej Mości od zgromadzoney Izby Reprezentantów Narodu Polskiego, mamy zaszczyt wynurzyć Mu tegoż uczucia. Za nayıpierwsze dobrodziejstwo, które Naród Polski odebrał od ukochanego Króla swoiego, rachuje to, iż Ciebie Nacyśniejszy Xiążę Naczelnym Wodzem Woyska narodowego zianował. Patrzaj Naród z wdzięcznością na niezmordowaną troskliwość Waszey Cesarzewicowskiej Mości w formowaniu i uporządkowaniu tegoż woyska. — Szczśliwy skutek uwieńczył staranie Twoie. Postawiłeś je w stopniu, iż honor narodowi czyniąc z postaci, zapewnia jego troskliwość o utrzymanie w każdym wypadku sławy imienia Polskiego. Podobało się jeszcze Waszey Cesarzewicowskiej Mości uświetnić osobą swoią Reprezentacyę Narodu; byłeś nacycznym świadkiem, byłeś świadkiem używania korzyści Konstytucyi, od nacylepszego Króla nam dozwoloney; widziałeś tysiączne dowody wdzięczności naszey dla Niego. Bądź tłumaczem uczuć Polaków dla ich Króla, a sam Nacyśniejszey Xiążę racz przyjąć łaskawie ten dowód zaufania i wdzięczności narodowej, dla wysokihey Twoihey osoby.

Głos JW. Dominika Krysińskiego Deputowanego Warszawskiego na posiedzeniu Izby Poselskiej dnia 20. Kwietnia, gdy rzecz była o Matżeństwach i Rozwodzie.

### Prześwietna Izba Poselska!

Projekt, który dziś pod twoje rozstrzygnięcie przychodzi, jest jedną z najważniejszych w prawodawstwie materyi. — Nie idzie tu, iak trafnie wyraził JW. Marszałek Seymowy, o garstkę ziemi, o ustalenie kawałka gruntu; o Instytucyę, która jest zasadą szczęścia towarzystw ludzkich, o Instytucyę, która we wszystkich epokach najsilniey zajmowała tych, którym losy ludów są powierzone. — Przeiął się świętością tey prawdy szanowny Senat, to grono zasłużonych w narodzie Meżów, gdy z całą iego światła właściwą rozważą wolnie, lecz z przyzwotem umiarkowaniem, tę tak delikatną traktował materyę. — Któż będąc przytomnym iego pamiętnym obradom nie został przyięty nayżywszą wdzięcznością dla najlepszego z Królów, który byt nasz wskrzesiwszy, nayliberalniejszą Konstytucyę ciągly postęp w każdym względzie zapewnił Polakom! — Już i w Senacie, i w tey Izbie okazały się skutki tych nazawsze pamiętnych z ust Króla naszego wyrzezonnych słów, o których tyś JW. Prezesie Senatu tak dobrze powiedziałeś że są nauką dla świata całego. — Idźmyż więc w rozbiórze niniejszego projektu za prawidłami, które nam tak łaskawie sam Najiaśniejszy Pan wskazuje.

Zastanawiając się z uwagą nad wniesionym teraz do Izby projektem, spostrzegam, iż Rada Stanu z wielkimi miała do walczenia trudnościami. — Widzę tutaj, iż chciała pogodzić dwa z natury swojej różnorodne systemata, które żadney z sobą styczności nie mają; że chciała średnią, że tak powiem, wynaleźć drogę między siłami, które zupełnie w przeciwnym działały kierunku. Gdy zaś w prawodawcy dzisaiay stanować macie, czy niaiejszym projektem iak Rada Stanu, iako i Senat rozwiązały to trudne zagadnienie, pozwólcie, bym w krótkości niektóre przedstawił uwagi, dotyczące się nayglówniejszey w stanowieniu praw zasady.

Nie wszystkie działania człowieka mogą być przedmiotem ustaw prawodawczych. Te, które się zewnątrzniemi czynami obiaśniają, ustawom tym podpadaią; wewnątrzne, do wyższego Sądu należą. Zgłębienie natury człowieka i związku, w którym zostaje, nakreśliło te ważną linię, którey żadną władzą przekroczyć nie powinna. Nie tu jest miejsce myśleć o rozwiaiać, dosyć jest o niey wspomnieć, aby dać w całej mocy uczuć wszystkie te bolesne dla Narodów skutki, iakie z przestąpienia tey ważney granicy wynikały, i iakie na przyszłość gdyby ta kiedy zatarta być miała, wyniknąć mogą. — Moiem zdaniem zasada ta w podanym projekcie zachowana nie jest. Tytuły JW. i VI. księgi Iszey Kodexu cywilnego,

w miejsce których rozbierany projekt przychodzi, zdziałane były w tym wyższym duchu, którego tyle razy wspomniona granica jest zachowawczą podstawą. — Wyznac tu muszę, iż nie zgadzam się z zdaniem tych, którzy, by też naywymowniejszymi usty, wystawic u-situia, iż tytuły V. i VI. księgi wyległy się w epoce khrwawey rewolucyey Francuzkiey, i że są owocem rozdrażnionej i przesadzoney imaginacyi; dosyć jest w tey mierze na historycznem świadectwie. — Kiedy tytuły, o których tu mowa, układane były, już istniał we Francyi, jeżeli nie co do kształtu, to co do istoty, Rząd monarchiczny; już porządek publiczny zupełnie był przywróconym; już dla świętey Religii naszymy wznożyły się ołtarze: już wtenczas konkordat z Głową katolickiego Kościoła zawarty, ustalił religijne Państwa tego stosunki. — Co do sposobu, iakim te prawa tworzone były, gdzie prawodawcy z zimniejszą rozważą, z większem zgłębieniem tak ważną rozbierali materyę? Przez ileż to tam, że tak powiem, prób prawodawczych dzieło to nieprzechodziło? Rada Stanu w głębokich swoich naradach Conférences du Code Civil, Ciało prawodawcze i Trybunał w swoich światłych rozbiórach zostawiły niezaprzecone dowody, że nie z rozdrażnionej imaginacyi, nie z pośpiechem prawa te układane były. Czują ważność tych praw Rada Stanu Kraiu naszego, gdy naywiększą część artykułów dzis zrobionego projektu z Kodexu cywilnego dotąd nas obowiązującego wyięta. Wiele z nich atoli, a mianowicie artykuł 94 projektu, szczególniey dzis Izbę zastanawiający, nie są zgodne z duchem dopiero wspomnioney prawodawczej księgi; widać tylko w tym artykule to usiłowanie Rady Stanu, o którym na początku wspomniałem. Chciała ona pogodzić świętość Religii z zasadami ogólnymi prawodawstwa; widziała, że prawowierni Polacy po zaprowadzeniu Kodexu, chociaż Władza cywilna zupełnie kończyła rozwód, i dozwalała bezwarunkowo rozwiedzionym w nowe wchodzić Matzeństwa związki, każdy iednak rozwiedziony, nim do powtórnego przystępował Matzeństwa, czystey Religii przeięty uczuciem szedł do Ołtarza, i węzeł matzeński wtenczas miał za rozwiązany, gdy mu go ręka rozwiązała Kościół. — Zdanie mi się więc, iż Rada Stanu te powszechne Religijne uczucia Polaków, które tey doświadczenie wskazywało, drogą prawodawczą ustalic chciała. — Gdyby więc o ten tylko szło artykuł, bez względu na zasady ogólne prawodawstwa i skutki, iakie z ich nadwężenia wynikaia, nie byłbym przeciw projektowi; lecz dążenie rozbieranego projektu przekracza owę tyle razy wspomnioną granicę.

którą nigdy z uwagi niepuszczając, najpierwszym prawodawcy być powinno obowiązkiem. — Już tedy z tego względu na projekt wniesiony zgodzić się nie mogę. — Prócz tego zdawałoby mi się, iż projekt o Urzędnikach Stanu cywilnego pierwej, niż projekt o Matżeństwie, wniesionym być powinien, lub przynajmniej te dwa projekta jako scisty mające z sobą związek razem do Izby wprowadzić należało. — Jeżeli projekt o Matżeństwach przyjęty będzie, a projekt o urządzeniu aktów cywilnych (co być może) upadnie, czyli co iedno jest, że przepisy prawa względem aktów cywilnych dziś obowiązującego w zupełnej nadal pozostaną mocy, pytam się, iak będzie można pogodzić też przepisy z projektem pod rozważą teraz będącym?

Poprzedni przedemną trafny rozbiór JW. Dembowskiego, i inne światłe głosy wskazały rozmaite przypomnienia, które w podanym projekcie poczynniby należało. — Zastanowią tu tylko uwagę Izby nad iednym, chcę mówić o aktach uszanowania. Nie potrzeba nam zastanawiać się nad formalnościami, których akta te wymagają; lecz potrzeba wejść w ducha tej Instytucyi, która jest piękna i wzniosła. Wiadome mi są wszelkie zarzuty, które przeciwko tym aktom są czynione; wszystkie dadzą się zredukować na ten ieden, który istotną był pobudką do ich uchylenia, a ten jest; iż przyprawiają o stratę czasu biednego naszego wieśniaka. — Lecz zapytnię się was prawodawcy! czyli ta strata w Gospodarstwie jest stratą peryodyczną? czyliż akta uszanowania ciągle, co rok wykonywane bywają? Oto raz w iedney najważniejszey dla człowieka, najważniejszey dla pomysłności Narodu epoce. — Taka strata miłą sercom waszym być powinna. Prawodawcy! Nie patrzmy się na Towarzystwo ludzkie, iako na folwark rolniczy, iak na iaką fabrykę, lub rękodzielnę. Nie patrzmy się na ludzi, iak na materialne kołowroty, których ostatecznym celem ma być tylko fizyczna produkcya. Niechay przedniejsza część natury człowieka na względ wyższy, na względ szlachetniejszy zasługuie; a Instytucya, o której mówię, w tym duchu zgłębiona, w pięknym i szawiennem okaże się świetle. — I gdyby księga pism naszych w tym względzie nic więcej iak tylko samo to wyrażenie: Akt uszanowania, zawierała, iuż przez to iedno wyrażenie oddany byłby świetny hołd iedne-

mu z najpiękniejszych przez Religiją i moralność wskazanych prawideł. — Forma tych aktów nie jest formą oburzającą. — Nie Komornik, nie Woźny jest tutaj użyty, ale ci, którzy są najważniejszych spraw naszych powiernikami. — W imieniu więc wszystkich oyców, w imieniu wszystkich dzieci proszę was prawodawcy, nie dozwólcie, aby akta uszanowania z księgi praw naszych wymazane były. Z przywiedzionych przeto powodów oświadczam się przeciw projektowi.

Przyjechali do Lwowa od dnia 13go do 21go  
Maia

W. Berezowski, z Polski. — W. Biliński, W. Borkowski, z Rossyi. — W. Brzozowski, ze Złoczowa. — W. Chłopecki, z Rossyi. — W. Czarnecki, W. Chrzascza, z Polski. — JW. Dzieduszycka Hrab. ze Złoczowa. — W. Dobrowolski, z Polski. — W. Denisko, z Rossyi. — W. Deboli, z Przemysła. — W. Giżycki, z Rossyi. — W. Jaworski, z Żółkwi. — W. Jerliczowa, z Rossyi. — W. Jasiński, z Tarnopola. — W. Horezyński, W. Karniki Baron, z Polski. — JW. Konarski, z Kulikowa. — W. Kohl, z Węgier. — P. Kaliński kupiec, z Wiednia. — W. Małachowski, z Żółkwi. — W. Marynowski, z Przemysła. — W. Murawski Ant., z Tarnopola. — W. Nikorowicz Egidy, z Żółkwi. — JW. Poniński Hrab. z Brzeżan. — W. Piotrowski, z Rossyi. — W. Pawlikowski, z Przemysła. — JW. Protzen Król. Poseł Pruski, z Berlina. — W. Rembowski, z Polski. — P. Seipert kupiec, z Wiednia. — W. W. Skibiency Michał i Karol, z Rossyi. — W. Skwareczyński, ze Stanisławowa. — W. Stański, z Zarucza. — W. Turski, z Polski. — W. Wiszniewski, ze Stryja. — W. Włoddek Tomasz, z Żółkwi. — JW. Zamojski Józef, z Żółkwi. — JW. Zaluski Wincenty Hrab., z Przemysła. — W. Zbrożek Stefan, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa od dnia 13go do 21go  
Maia.

W. Horodyski, do Czortkowa. — W. Horodyski C. K. Szambelan, do Przemysła. — JW. Jabłonowski, do Rawy. — W. Jasiński, do Brzeżan. — W. Jarliczowa, do Baaden. — JW. Komarnicki Hrab. do Złoczowa. — JW. Konarski Hrab. do Kulikowa. — P. Laszkiewicz hurtownik, do Krakowa. — W. Litwinowicz C. Ross. Radca Stanu Kawaler, do Karlsbadu. — W. Lipski Łuzebi, do Przemysła. — JW. Łoś Tadeusz Hrab., do Borkowa. — JW. Łubia uwolniony C. Ross. Jenerał, do Karlsbadu. — W. Niezabitowski, do Lubienia. — JW. Ostrowski Hrab., do Przemysła. — W. Rędzina Kapitan Polski, do Żółkwi. — W. Sobański, do Rossyi. — W. Strachocki C. K. Szambelan Kawaler, do Brzeżan. — W. Siedlecki, do Grzędzy.

Omyłki. Na stronnicy 304 w N. 75 Gazety naszej pod artykułem Rossya zamiast: Jenerał Major Hohenegg czytay: Jenerał Major Baron Hohenegg, — zamiast: wezwał ich swoiego do stołu, czytay: wezwał ich do swiego stołu.